

BŁ. PIER GIORGIO FRASSATI



SZALENIEC PANA BOGA
I „ŚWIĘTY CODZIENNEGO UŻYTKU”

KIM W OGÓLE JEST ŚWIĘTY?

Słownik języka polskiego mówi m.in., że święty to osoba po śmierci uznana przez Kościół za zbawionego i godnego kultu. Gdzie indziej można przeczytać, że święty to ktoś, kto postępuje zgodnie z przykazaniami Boga i trzyma się z daleka od wszystkich ziemskich, grzesznych praktyk i przyjemności. Czuć patos. Myśląc *święty*, przed oczami mamy osobę, która nieustannie się modli, jest poważna i jedyne, o czym myśli to Bóg. Zabawa to przecież rzecz zupełnie obca. Brzmi odlegle dla wielu osób. Do tego stopnia, że bycie świętym wydaje się straszne, smutne i niemożliwe.

Czy tak rzeczywiście jest? Nie. Żeby być świętym, nie trzeba się modlić dwadzieścia cztery godziny na dobę i chodzić w habicie. Każdy może być świętym i wszyscy jesteśmy do tego powołani! Doskonałym przykładem jest bł. Pier Giorgio Frassati – młody, radosny, pełen energii człowiek, zupełne przeciwieństwo tej stereotypowej sylwetki.

KIM BYŁ PIER GIORGIO FRASSATI?



Pier Giorgio Frassati był przede wszystkim młodym, radosnym i dobrym człowiekiem. Urodził się 6 kwietnia 1901 roku. Wychował się w Turynie w zamożnej rodzinie, jego matka była malarką, a ojciec znaczącym człowiekiem – politykiem i dziennikarzem. Można się łatwo domyślić, że Pier Giorgio nie poszedł w ich ślady. Miał sporo problemów z nauką, lecz mimo to uczył się pilnie, poszedł na studia inżynierii górniczej.

Pier Giorgio kochał góry i kiedy tylko mógł, wybierał się na wyprawę. Był bardzo wrażliwy, drugi człowiek nigdy nie był mu obojętny. Niósł pomoc chorym i ubogim. Angażował się społecznie i politycznie, miał dar przyciągania do siebie ludzi. Założył Stowarzyszenie Ciemnych Typów.

Frassati zmarł 4 lipca 1925 roku na chorobę Heinego – Medina, którą zaraził się od ubogiego. Na jego pogrzebie zjawiał się tłum ludzi – już to może świadczyć, jakim był człowiekiem.

SZALENIEC PANA BOGA

Szaleniec to ktoś, kto postępuje inaczej niż większość. Taki też był Pier Giorgio Frassati i nie bał się on tego okazywać. Zawsze starał się zdążyć na Mszę świętą nawet, wtedy gdy był na wycieczce w górach, a przecież tak bardzo je kochał. Mówił o nich „*Z każdym mijającym dniem coraz bardziej kocham się, na umór w górach; ich czar mię zniewala*” oraz „*Pragnąłbym, o ile mi moje studia pozwolą na to, spędzać całe dni w górach, podziwiając w ich czystym powietrzu wielkość Stwórcy*”. Góry niesamowicie przybliżają do Boga, dają możliwość przemyślenia i poukładania sobie wielu spraw. Góra to piękny symbol. Czy wspinaczka na szczyt nie może przypominać drogi do świętości? Pier Giorgio wspinał się ku wyżynom, nie tylko na szlaku, ale i w swoim życiu.



Już jako dziecko Frassati oddał swoje buty biednej kobiecie. Niewielu z nas mimo dorosłego wieku zdecydowałoby się na taki prosty, lecz wymagający krok. Frassati spędzał bardzo dużo czasu, pomagając bliźnim, okazywał im ciepło, chętnie rozmawiał, dawał, co tylko mógł. Nadzwyczaj lubił służyć drugiemu człowiekowi. Kiedy ktoś ukradł mu rower, stwierdził, że ta osoba na pewno potrzebowała go bardziej. Tylko święty by się nie wściekł! :)

Kolejna szalona sprawa to Ciemne Typy. Już z nazwy brzmi podejrzenie. Czy po grupie osób, które tak siebie nazywają, można spodziewać się czegoś dobrego? Wbrew pozorom, tak. Pier Giorgio chciał w ten sposób przybliżyć młodych do Boga. Wspólnie wędrowali i modlili się. Dewiza tego stowarzyszenia brzmiała „niewielu, ale dobrych jak makaron ...”.



„ŚWIĘTY CODZIENNEGO UŻYTKU”

Myślę, że bł. Pier Giorgio Frassati to ktoś taki, z kogo możemy brać przykład każdego dnia. Tym bardziej, że wydaje się on być bardzo bliski zwykłemu człowiekowi. Święty, a lubił palić fajkę, niemożliwe? A jednak! Chyba najważniejszą rzeczą, której możemy się od niego nauczyć, jest kochanie życia, bycie po prostu radosnym. Coś niezwykle prostego, ale jak wiele może to zmienić.

Życie Pier Giorgia było krótkie, ale jakie owocne. Dla wielu młodych ludzi może być on motywacją do wykorzystania swojej młodości. Do wstania z kanapy. Mamy teraz o wiele więcej możliwości, żeby zrobić coś, coś dobrego, coś dla siebie czy innych. Tak jak Frassati można należeć do jakiejś wspólnoty, nawet do Ciemnych Typów, ponieważ istnieją po dziś dzień. Jest wiele grup, które czekają z otwartymi ramionami. Wystarczy zrobić krok. Krok, który może nas przybliżyć do świętości!



Bibliografia:

1. Robert Claude Sj „Pier Giorgio Frassati”, wyd. Znak, Kraków, 2012
2. Błogosławiony Pier Giorgio Frassati „Listy do Przyjaciół”, wyd. WIEŻ, Warszawa, 2016\\
3. <http://frassati.pl>
4. www.wikipedia.com

Wykonała:

Dominika Rebelka